



6 czerwca na pl. Piłsudskiego

## Beatyfikacja ks. Jerzego

tekst

**JOANNA  
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

Początek roku to okres rozliczeń PIT i decyzji o tym, jaką organizację przydatku publicznego obdarzyć zaufaniem i częścią swojego podatku. A że warto to zrobić, nie trzeba już nikogo przekonywać. Nas, podatników, nic to nie kosztuje, a dla organizacji to pokaźny zastrzyk gotówki. Dzięki niemu na przykład udaje się co roku praskiej Caritas wysłać na wakacje kilkaset dzieci z biednych rodzin. W tym numerze zachęcamy do przekazania 1 proc. swojego podatku warszawskim Caritas, które prowadzą dziesiątki dzieł pomocy skierowanych do wszystkich potrzebujących. A co ważne, nie jest to pomoc jednorazowa, ale stała – od kilkudziesięciu lat. Na stronach Caritas archidiecezji warszawskiej oraz diecezji warszawsko-praskiej można znaleźć dokładne informacje, jak je wspomóc częścią swojego podatku. Ze strony internetowej praskiej Caritas możemy ściągnąć program do rozliczeń PIT, który nam w tym pomoże.



Ks. Zygmunt Malacki, abp Kazimierz Nycz i ks. Tomasz Kaczmarek ogłosili 6 czerwca dniem beatyfikacji ks. Jerzego

**Ks. Jerzy Popiełuszko  
zostanie ogłoszony  
błogosławionym  
6 czerwca,  
w Święto  
Dziękczynienia,  
na pl. Piłsudskiego  
w Warszawie.**

Szczegóły uroczystości podano w czasie konferencji prasowej, która odbyła się 15 lutego w Domu Arcybiskupów Warszawskich. Mszy św. beatyfikacyjnej na pl. Piłsudskiego będzie przewodniczył abp Angelo Amato, prefekt Kongregacji ds. Beatyfikacji i Kanonizacji. Po uroczystości, która rozpocznie się o godz. 11.00, Traktem Królewskim wyruszy procesja z relikwiami nowego błogosławionego do Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie. W przeddzień uroczystości przy budującym się Centrum Opatrzności Bożej odbędzie się modlitewne czuwanie i koncert dla młodzieży. Uroczystość beatyfikacyjna zakończy obchody

Roku Kapłańskiego w archidiecezji warszawskiej.

Arcybiskup Nycz zapowiedział, że tydzień po uroczystości w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu zostanie odprawiona Msza św. dziękczynna za beatyfikację. Metropolita warszawski będzie również zabiegał o to, by ogólnopolskie dziękczynienie odbyło się 19 października, w 26. rocznicę śmierci męczennika. Ten dzień mógłby też zostać wpisany w kalendarz liturgicznym jako wspomnienie nowego błogosławionego.

Pytany o to, kogo patronem będzie nowy błogosławiony metropolita warszawski bez wahania odpowiedział:

– Wszystkich. Nie chcemy zawężać ks. Jerzego tylko do patrona księży. Myślę, że jest on patronem wszystkich szukających prawdy.

Ksiądz Zygmunt Malacki z kościoła św. Kostki przypomniał, że kult ks. Jerzego – choć prywatny – pojawił się już w dniu porwania kapłana, kiedy w kościele św. Kostki rozpoczęło się czuwanie. Księża spowiadali non stop i było wiele nawróceń. W ciągu 25 lat jego grób na Żoliborzu odwiedziło 18 mln pielgrzymów.

– Tylko w pierwszym roku po śmierci ks. Popiełuszki do watykańskiego sekretariatu stanu napłynęło 13 940 imiennych próśb o beatyfikację ks. Jerzego – mówił ks. Tomasz Kaczmarek, postulator w procesie ks. Jerzego.

Archidiecezja warszawska przygotowuje się do beatyfikacji. Do czasu szczątki sługi Bożego pozostaną w grobie na Żoliborzu. Zostanie jednak przeprowadzona ekshumacja, by pobrać relikwie nowego błogosławionego. Prośby o nie napływają do warszawskiej kurii. Z pewnością też wkrótce powstaną parafie, którym będzie patronował ks. Popiełuszko.

– W Święto Dziękczynienia będziemy szczególnie dziękować Bogu za dar ks. Jerzego, za jego dzieło i męczeństwo – podkreślał abp Nycz.

Ks. Kaczmarek zaznaczył, że zaraz po beatyfikacji wszyscy będą czekali na cud za wstawiennictwem ks. Jerzego.

– Punktem docelowym jest kanonizacja ks. Popiełuszki – niepozornego kapłana, który jest wielkim orędownikiem u Boga.

Joanna Jureczko-Wilk

## Parafia na Szaserów



Modlitwa za chorych i personel medyczny w Wojskowym Instytucie Medycznym na Szaserów

**ORDYNARIAT POŁOWY.** 11 lutego biskup połowy WP Tadeusz Płoski udzielił sakramentu namaszczenia chorym pacjentom Wojskowego Instytutu Medycznego przy ul. Szaserów w Warszawie. Z okazji Światowego Dnia Chorego biskup przewodniczył Mszy św. w intencji chorych i personelu medycznego w kaplicy szpitalnej pw. św. Rafała Kalinowskiego. Ordynariusz wojskowy ogłosił także dekret

o powołaniu Dekanatu Inspektoratu Wsparcia Wojskowej Służby Zdrowia oraz parafii personalnej przy Szpitalu WIM. Proboszczem oraz dziekanem został ks. ppłk prałat Marek Kwieciński. Biskup zachęcił lekarzy do kierowania się w pracy etyką i moralnością oraz głębokim miłosierdziem względem bliźniego. Podkreślił, że często trud lekarzy i pielęgniarek nie jest wystarczająco doceniany.

## Niemiecki w wielkim mieście



W warszawskim Instytucie Goethego stypendyści szlifowali język niemiecki

**DZIEŁO NOWEGO TYSIĄCLECIA.** 64 stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” wzięło udział w tygodniowym obozie językowym „Deutsch 2010”, który zakończył się 13 lutego w Warszawie. Jego współorganizatorami byli Instytut Goethego i Fundacja Renovabis. W czasie codziennych, czterogodzinnych zajęć w Instytucie Goethego uczestnicy uczyli się języka, poznawali kulturę i obyczaje Niemiec. Nieodłącznym

elementem obozu jest formacja w duchu nauczania Jana Pawła II. Dla uczestników – uczniów szkół średnich z małych miejscowości i terenów wiejskich – obóz był również okazją do poznania wielkiego miasta. Młodzież obejrzała spektakl „Upiór w operze” w Teatrze Roma, zwiedziła Muzeum Powstania Warszawskiego. Brała też udział w Mszach św. odprowadzanych w języku niemieckim.

## Szatan nie grzeszy lenistwem

**NIEPOKALANÓW.** Szatan nie grzeszy lenistwem, więc trzeba być zatopionym w Niepokalanowej – przekonywał ks. Wiesław Jankowski podczas Mszy św. sprawowanej 11 lutego w bazylice w Niepokalanowie, na zakończenie 22. Ogólnopolskiego Zjazdu Księża Egzorcystów. W czasie spotkania, w którym wzięło udział 85 kapłanów z całej Polski, rozmawiano o współczesnych zagrożeniach duchowych, wśród nich o wschodnich metodach medytacji i homeopatii, oraz o tym, jak pogłębiać wiedzę potrzebną w posłudze egzorcystów. Spotkanie miało charakter zamknięty i było również okazją do pogłębienia życia wewnętrznego. Zakonnik

o. Marek Wódka, franciszkanin z Niepokalanowa, wyjaśniał, że od egzorcysty oczekuje się nienaganego życia duchowego, ponieważ podejmuje się on jawnej, otwartej walki ze złym duchem. Egzorcysty wysłuchali świadectwa matki opętanego dziecka, które ich poruszyło. – Jak wcześniej, od lat szkoły podstawowej, dziecko może być przyzwyczajane do zachowań skrajnie niemoralnych. Wszystko pod osłoną zabawy. Czy rodzice o tym wiedzą? Czy mogą mieć na ten temat wiedzę, skoro przeciętny ojciec w Polsce spędza codziennie trzy godziny przed telewizorem, a zaledwie trzy minuty swojego czasu poświęca dzieciom? – komentował ks. Jankowski.

## Madonna z Niepokalanowa

**NUMIZMATY.** Mennica Polska wydała serię numizmatów dla kolekcjonerów pod nazwą „Madony Polskie”. Na sześciu srebrnych numizmatach upamiętniono Madonny: z Jasnej Góry, Lichenia, Niepokalanowa, Kalwarii Zebrzydowskiej, Świętej Lipki i Gietrzwałdu. Rewers pokazuje kolorowy wizerunek Matki Bożej, na awersie widnieje Jej sanktuarium.



Srebrny numizmat z niepokalanowskim sanktuarium

## Prof. Skubiszewski spocznie w Świątyni Opatrzności Bożej

**WARSZAWA.** Zmarły 8 lutego prof. Krzysztof Skubiszewski zostanie pochowany w krypcie wielkich Polaków w Świątyni Opatrzności Bożej. Spocznie obok ks. Jana

Twardowskiego i ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego. Mszę św. pogrzebową odprawią w stołecznej archikatedrze 18 lutego metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz i nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk. Prof. Skubiszewski był ministrem spraw zagranicznych w latach 1989–1993, członkiem Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, znawcą prawa międzynarodowego. Miał 83 lata.



PA/PANWEŁ KULIA

**GOŚĆ WARSZAWSKI**  
warszawa@goscniemiecki.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a  
TELEFON/FAKS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31  
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Tadeusz Bożejko – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska



1% dla Caritas

# Dziękujemy za każdą złotówkę

Z ks. Dariuszem Marczakiem, dyrektorem Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej rozmawia Joanna Jureczko-Wilk

**JOANNA JURECZKO-WILK: Ile pieniędzy w poprzednim roku praska Caritas zyskała z odpisów 1% podatku dochodowego?**

**Ks. DARIUSZ MARCZAK:** – W minionym roku na konto Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej wpłynęło z tego tytułu 584 495 zł. Najczęściej były to niewielkie kwoty przekazane przez indywidualne osoby, czasem przez nieduże firmy.

**Ile osób wsparło w ten sposób Waszą działalność?**

– Trudno określić dokładną liczbę osób, które odpisały 1% podatku od swojego dochodu naszej Caritas. Nie wszystkie Urzędy Skarbowe przesyłają dokładne dane ofiarodawców. Oceniam, że jest to kilka tysięcy osób. Każdego roku przybywa ofiarodawców. Myślę, że wiąże się to z coraz większą świadomością, że możemy przekazać nasze odpisy z podatku organizacjom pożytku publicznego. Bardzo zaowocowały oddolne akcje prowadzone w zeszłym roku w parafiach, gdzie przeszkolone osoby pomagały wypełniać prawidłowo PIT.

**Na co konkretnie przeznaczono pieniądze?**

– Ofiary z 1% przeznaczone są w głównej mierze na organizację kolonii letnich dla dzieci. Każdego roku wysyłamy na kolonie niemal 2,5 tys. dzieci. Niewielu rodziców może choćby w części pokryć koszt dwutygodniowego pobytu dziecka nad morzem, w górach czy innych atrakcyjnych miejscach kraju. Koszt udziału dziecka w dwutygodniowym turnusie to ok. 800 zł. Tak niska cena możliwa jest tylko dzięki wieloletniej współpracy



ARCHIWUM DWP-P

z ośrodkami, przewoźnikami i ogromną rzeszą opiekunów wolontariuszy, którzy wspaniało-myślnie poświęcają czas, często swój własny urlop, dla dzieci. Każdego roku organizujemy również turnusy wypoczynkowe dla dzieci rodzin polonijnych z Białorusi czy Ukrainy.

Około 15% wpływu z 1% przeznaczamy na działalność statutową Caritas w parafiach i Szkolnych Kołach Caritas: np. na prowadzenie świetlicy czy akcji „Lato w mieście”, paczki świąteczne dla najuboższych rodzin, wyprawki szkolne, obiady i dożywianie.

**Na co planujecie wydać tego-roczone wpływy? Czy są jakieś pilne potrzeby, priorytety?**

– Podobnie jak w latach poprzednich. Wiadomo, że środki uzyskane z 1% nie wystarczą na wysłanie na wakacje nawet 700 dzieci, ale za wszystkie przekazane

nam tą drogą ofiary bardzo dziękujemy.

**– Sporo organizacji zabiega o odpisy podatników. Dlaczego warto powierzyć 1% swojego podatku akurat Caritas?**

– Warto powierzyć 1% swojego podatku Caritas DWP, bo podobnie jak Caritas w całej Polsce prowadzimy systematyczną, całoroczną pracę dla realizacji potrzeb duchowych i materialnych człowieka. Podkreślam, że jest to systematyczna, stała – od dwudziestu lat prowadzona posługa wobec najbardziej potrzebujących. Nasza działalność wypływa z ewangelicznego przykazania miłości i ma na uwadze godność osoby ludzkiej.



W 40 placówkach na terenie naszej diecezji prowadzimy działalność charytatywną, opiekuńczą i wychowawczą na rzecz potrzebujących, ze szczególnym uwzględnieniem rodzin, dzieci i młodzieży, samotnych matek, seniorów, niepełnosprawnych, wykluczonych społecznie, ofiar przemocy, ofiar kataklizmów i wypadków losowych. Są to: świetlice opiekuńcze i terapeutyczne dla dzieci i młodzieży, domy dziennego pobytu dla samotnych, warsztaty terapii dla niepełnosprawnych, środowiskowe domy samopomocy dla chorych psychicznie i upośledzonych umysłowo, domy samotnej matki i centra interwencji kryzysowej, hospicja i długoterminowa opieka domowa, jadłodajnie i noclegownie. Uczestniczymy w wielu programach szkoleniowych dla kobiet zagrożonych wykluczeniem społecznym, prowadzimy kluby pracy dla bezrobotnych – uczymy życia i radzenia sobie w trudnych sytuacjach. To nie są jednorazowe akcje, to nie są wybrane grupy społeczne. Nie umniejszając osiągnięć wielu fundacji i organizacji

OPP ani organizacji

samorządowych, żadna nie prowadzi w Polsce tak szeroko zakrojonej działalności, obejmującej tak różne formy pomocowe i nie dociera do tak wielu odbiorców.

Za każdą złotówkę przekazaną naszej Caritas w imieniu pod-

opiecznych i własnym składamy gorące podziękowania. W każdą sobotę, w naszej kaplicy przy ul. Kawęczyńskiej 49, modlimy się na Mszy św. o godz. 7:30 w intencji ofiarodawców i darczyńców. Ta Msza św. ofiarowana jest za nich i ich rodziny. ■

Wspierający Świątynię Opatrzności będą mieli w niej swoje tablice

# Świadek, które przetrwa setki lat

Znowu istnieje  
**możliwość  
uwiecznienia  
swojego nazwiska**  
na tablicy  
w Alei Darczyńców  
w Świątyni  
Opatrzności Bożej.

Upamiętnianie darczyńców wspierających budowę kościołów ma bardzo długą tradycję. Nawet w najstarszych świątyniach można znaleźć miejsca przypominające fundatorów, osoby, które szczególnie zasłużyły się w powstaniu budowli sakralnych. W dolnym kościele Opatrzności Bożej na Polach Wilanowskich wiszą już tabliczki kilkuset donatorów. Ale od dawna ich lista nie była aktualizowana, choć niemal codziennie Świątynię Opatrzności Bożej wspierają kolejne osoby – i to nieraz okazałymi kwotami.

Centrum Opatrzności Bożej rozpoczęło właśnie kolportaż ulotek, które informują o możliwości upamiętnienia swojego wkładu w budowę wilanowskiej świątyni – wotum narodu za odzyskaną wolność. Najbardziej zasłużeni mogą zostać upamiętnieni na tablicach w Alei Darczyńców, która znajdzie się między miejscem celebry a grobowcami wybitnych Polaków.



Dotychczas w dolnej świątyni zawieszono kilkaset tabliczek. Nowe będą montowane w korytarzu okalającym miejsce celebry, tuż przy panteonie wybitnych Polaków

– Tu staną tablice-kamienie, które świadczą o naszej wierze i bezustannej miłości do Opatrzności Bożej. Staną się one najtrwalszą pamiątką po naszym życiu – mówi Piotr Gaweł z Centrum Opatrzności Bożej.

W jaki sposób można uwiecznić swoje nazwisko na tablicy w Alei Darczyńców? Trzeba wesprzeć

budowę Świątyni Opatrzności Bożej kwotą co najmniej 2 tys. złotych. Wówczas nazwisko znajdzie się na tzw. zbiorczej tablicy upamiętniającej. Na tabliczkę indywidualną mogą liczyć donatorzy, którzy przekażą COB co najmniej 5 tys. zł. Gdy kwota jest wyższa – od 10 do 50 tys. zł, tabliczka jest odpowiednio większa. Darowiznę

można wpłacić jednorazowo bądź w ratach. Montaż tablic rozpocznie się po zakończeniu prac izolacyjnych w dolnej części świątyni. Więcej szczegółów o tablicach: w biurze Centrum, nr. tel.: (22) 34 63 169 lub (22) 842 23 12 i na stronie internetowej: [www.centrumopatrzności.pl](http://www.centrumopatrzności.pl).

tg

## 28 lutego wspomóż misję

### „Ad Gentes” dziękuje i prosi

W drugą niedzielę Wielkiego Postu w kościołach odbędzie się zbiórka do puszek, wspierająca Dzieło Pomocy „Ad Gentes”. Kilka dni wcześniej w kościele św. Marcina zostanie odprawiona Msza św. za ofiarodawców.

Msza św. w intencji wszystkich darczyńców Dzieła Pomocy zostanie odprawiona 25 lutego o godz. 17.30 w kościele św. Marcina na Starym Mieście (ul. Piwna

9/11). W czasie ubiegłorocznej zbiórki na rzecz polskich misjonarzy w całym kraju zebrano 755 246 zł. Wspomóż misję można było, wysyłając SMS-a, którego koszt w całości został przekazany na misję. Dochód z esemesowej zbiórki wspomógł 64 projekty, realizowane przez polskich misjonarzy. Zakupiono m.in. cysterny na wodę, podręczniki, żywność dla dzieci i dorosłych, niezbędne rzeczy dla sierocińców



i ochronek. Ponad 600 tys. zł przekazano na dzieła w Afryce, głównie w Kamerunie.

Pomoc dla misjonarzy można przekazać w czasie zbiórki 28 lutego oraz przez cały rok, wpłacając na konto Dzieła Pomocy „Ad Gentes”: PEKAO S.A. I O/Warszawa 66 1240 1037 1111 0010 1498 4506 lub wysyłając SMS-a o treści „Misje” na numer 72032 (całkowity koszt 2,44 zł).

wb



Prochem jesteś  
i w proch się obrócisz...

# Życie po życiu

Mimo że sposoby pochówków ulegały zmianom, **wiara w życie pozagrobowe nie opuszczała mieszkańców Europy.**

Otwarcie wystawy w Muzeum Archeologicznym zbiegło się niemal z rozpoczęciem Wielkiego Postu. Skojarzenie z wielkośrodkową formułą „Prochem jesteś...” narzuca się więc naturalnie. Bo tematem przewodnim ekspozycji, wypożyczzonej z węgierskiego Muzeum im. Dériego w Debreczynie, są śmierć i pogrzeb. „Mieszkańcy gwiazdzonego nieba” to przewodnik po wierzeniach ludów zamieszkujących Wielką Nizinę Węgierską od 5,5 tys. lat przed Chr. do ok. roku tysięcznego ery chrześcijaństwa.

Ludzie od zarania wierzyli w życie pozagrobowe, wyposażali zmarłych w przedmioty pomocne im w przejściu „na drugą stronę” oraz „potrzebne” po śmierci. Oprócz zabytków pochodzących z badanych archeologicznie cmentarzysk (ludy koczownicze raczej nie zostawiały po sobie śladów osadnictwa, tak jak ludy rolnicze), na wystawie zrekonstruowano pochówki szkieletowe, ciałopalne oraz w symboliczny sposób przedstawiono przejście

duszy z ciała do świata zmarłych. Zaprezentowano historię zmiany wierzeń, obrządków pogrzebowych i sposobów pochówków zmarłych ludów koczowniczych, przemieszczających się po terenie Wielkiej Niziny Węgierskiej, od najstarszych odkrytych z młodszej epoki kamienia, neolitu, poprzez tysiąclecia, aż po przybycie Madziarów i przyjęcie chrześcijaństwa.

– Na ekspozycji zgromadzono ok. 300 oryginalnych zabytków, wydobytych z grobów szkieletowych bądź popielnicowych: urny, przystawki, ozdoby, paciorki, plakietki, broń, okucia rzędów końskich oraz symbole chrześcijaństwa – krzyżyki, medaliki. Na wystawie są także rekonstrukcje grobów szkieletowych i ciałopalnych w skali 1:1 oraz makiety m.in. kurhanów. W symboliczny sposób pokazano przejście ze świata żywych w zaświaty, kiedy dusza zmarłego wędruje do gwiazdzonego nieba – opisuje komisarz wystawy w PMA Joanna Kołacińska.

Wystawa pokazywana była wcześniej w Biskupinie. W Warszawie będzie można ją oglądać do 25 kwietnia.

**Tomasz Gołąb**

**Archeologiczne wykopaliska mogą pomóc w zrozumieniu wyobrażeń przodków o świecie, śmierci i duszy**

## Zapraszamy

Wystawa czynna w Państwowym Muzeum Archeologicznym, ul. Długa 52 (Arsenał) od poniedziałku do czwartku w godzinach 9.00–16.00, w soboty w godz. 9.00–16.00, w niedziele w godz. 10.00–16.00 (wstęp wolny). Ceny biletów: normalny 8 zł, ulgowy 4 zł. Muzeum zaprasza dzieci i młodzież szkolną na zajęcia oraz lekcje muzealne, w soboty zajęcia dla osób indywidualnych. Zapisy grup na wystawie i lekcje: tel. 22 831-15-37



TOMASZ GOŁĄB

# Anielińskie życie



ZDJEŃCIA JAKUB SZYMCIUK

**HOSPICJUM W ANIELINIE.** Justyna i Kamil są zajęci akwariem. Gupiki się rozmnożyły i trzeba odłowić małe. **Bo każdy robi tu to, co lubi.** I Justyna – pacjentka hospicjum, i Kamil – wolontariusz.

tekst

**AGATA PUŚCIKOWSKA**

apuscikowska@goscnieдельникny.pl

**S**cena pierwsza. Starsza kobieta krzyczy coś nieskładnie o własnym zdrowiu i „tych narkomanach”, co zdrowia nie umieli uszanować. I o HIV, którym można się zarazić od komarów,

jeśli tylko zakażony będzie mieszkał zbyt blisko. Jest początek lat 90. Józefów pod Warszawą.

Scena druga. Kilkanaście lat później, kilkanaście kilometrów dalej. Były narkoman, Stanisław, zakażony wirusem HIV, spaceruje po lesie. Piękne sosny, głęboki śnieg. Świeże powietrze. Żyć, nie umierać.

**Justyna przebywa w hospicjum w Anielinie dwa lata. Jak mówi, to jej drugi dom. Hospicjum oraz ośrodek terapeutyczny dla młodzieży są finansowane przez Ministerstwo Zdrowia. Dyrektorem placówek jest kamilianin, ks. Arkadiusz Nowak**

## HIV to nie wyrok

Hasło „Hospicjum to też życie” nabiera tu wyjątkowego znaczenia. Stereotyp, że w hospicjum się umiera, że to miejsce wyłącznie smutne i przykre, pęka jak bańka mydlana. W Anielinie, dzielnicy Karczewa, wśród pięknych sosnowych lasów kilkunastu pacjentów czuje się trochę... jak w sanatorium. Atmosfera przypomina bardziej dom niż ośrodek medyczny.

Trafiają tu głównie z warszawskich szpitali, które nie widzą dla nich szans na leczenie... Ilu ludzi, tyle historii: zwariowana

młodość, głupie błędy ze strasznym skutkiem, czasem narkotyki. Pacjenci muszą wciąż sprawdzać poziom wirusa w organizmie. I modlić się, żeby nie wzrósł... Na szczęście medycyna teraz jest na wysokim poziomie, więc jeśli pacjent dba o siebie, przyjmuje leki, jego szanse na długie i w miarę spokojne życie rosną. HIV to już nie wyrok.

Kto jest nosicielem? Jeszcze kilkanaście lat temu – narkomani, prostytutki, czyli osoby z tzw. grup ryzyka. W chwili obecnej grup ryzyka właściwie już nie ma.



Specjaliści mówią raczej o tzw. ryzykownych zachowaniach.

### Prawie jak w domu

W hospicjum nie mieszkają tylko osoby zakażone wirusem HIV. Są i inni pacjenci.

– O, to jest nasz Dziadziuś – Justynka przedstawia starszego mężczyznę, który drzemie na kanapie w świetlicy. – Dziadziusia bardzo tu lubimy. On jest taki, taki... nasz.

Justynka ma 26 lat, porusza się na wózku. Mieszka w hospicjum dwa lata. Jak mówi, jest jej tu dobrze. Anielin to jej drugi dom. We własnym pokoju ma własny świat, a że o określonych godzinach trzeba brać lekarstwa, o określonych jeść? Jeszcze lepiej – znaczy, że ktoś o nią dba. I regulamin nie jest jakiś bardzo restrykcyjny: w skrócie – trzeba się wzajemnie szanować. Bardzo dobrze.

– Taki mam mały apartament – śmieje się Justynka, zręcznie wjeżdżając wózkem do niewielkiego pokoju. – Nauczyłam się nieźle manewrować. Prawda? Na ścianach powiesiłam plakaty, mam ulubione maskotki.

Kamil jest wolontariuszem. Hospicjum to też i jego terapia. Przebywa w połączonym z hospicjum jednym budynkiem ośrodka terapeutycznym dla uzależnionej młodzieży. Czy obcowanie z ludźmi, którzy jak on „eksperymentowali”, ale eksperyment okazał się zębny w skutkach, daje do myślenia?

– Oj daje, daje... – Kamil poważnie kiwa głową.

### Stąd się wychodzi!

Czasem, gdy terapia przebiega prawidłowo, nagle okazuje się, że pacjent z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, odzyskuje siły.

Wyniszczony organizm potrafi się regenerować. Zabójczy, wydawałoby się, wirus, traktowany dobrymi lekami, nie namnaża się – nie jest już tak groźny jak dwadzieścia lat temu. O stan pacjentów dbają pielęgniarki – anioły i świetnie wykwalifikowani lekarze. Ośrodek też współpracuje z jednym z warszawskich szpitali.

I bywa, że pacjenci z hospicjum anielińskiego wychodzą o własnych nogach. Wracają do pracy, do normalnego życia. Bywały przypadki, że zakładają rodziny.

Jak trzydziestoletnia Ewa. Gdy tu trafiła – wyglądała jak wrak. Zniszczony do cna organizm, bardzo wysoki poziom wirusa. Nie wiadomo było, czy przeżyje. Ciepła opieka personelu, współpracujących z hospicjum siostr zakonnych, opieka duchowa kapelana hospicjum działały prawdziwe cuda. Dziś Ewa mieszka we

własnym mieszkaniu, ma męża i... zdrowe dziecko. I pobyt w Anielinie wspomina jako przepustkę do lepszego, nowego życia.

Ważne jest i to, że jeśli pacjenci mają rodziny, chcą utrzymywać z bliskimi kontakt, rodzice czy rodzeństwo mogą ich odwiedzać, a jeśli jest taka potrzeba – nawet w ośrodku zanoćować. Czasem, podczas takich odwiedzin, proszą o pomoc duchową: nie jest łatwo pogodzić się z chorobą dziecka. I to „taką” chorobą: nadal wstydlivą, wywołującą lęk, przez którą niejednokrotnie piętnowana jest cała rodzina...

– I dlatego, jeśli dowiemy się, że ktoś z naszych znajomych jest nosicielem wirusa HIV, nie oceniamy, nie przekreślamy. Nigdy nie znamy historii człowieka, nie wiemy, przez co przeszedł. Po prostu się za niego pomódlmy – proszą pracownicy hospicjum. ■

## Dają mi wielką radość

Z kapelanem anielińskiego hospicjum, franciszkaninem **o. Amadeuszem Przywarą**, rozmawia Agata Puścikowska



**AGATA PUŚCIKOWSKA:** Jak długo Ojciec pracuje w Anielinie?

**O. AMADEUSZ PRYZWARA:** – Pracę rozpocząłem w 2008 r. Mój współbrat, który od roku pracował na tutejszym oddziale terapeutycznym, poprosił mnie o pomoc w przygotowaniu świąt wielkanocnych. W Wielką Sobotę spotkałem się z dyrektorem ks. Arkadiuszem Nowakiem, który zaproponował mi pracę kapelana ośrodka. Trochę się bałem tej roli. Kontakt z kimś przewlekłe i ciężko chorym był dla mnie czymś nowym. Dotychczas jedynie służyłem chorym w parafii. Bałem się, że nie będę w stanie udźwignąć ich cierpienia. Dopiero po kilku miesiącach zrozumiałem, że nie muszę. Wystarczy tyle, ile mogą dać. Cieszyły mnie spowiedzi

pacjentów, często po wielu latach rozłąki z sakramentem. Czułem, jak przełamują taki prosty, zwyczajny wstyd. W hospicjum życie toczy się spokojnie, jest sporo czasu, by rozmawiać bez pośpiechu i zegarka. To dla mnie było i jest najtrudniejsze: zanurzyć się w ich losach, upadkach, cierpieniu, by wnieść tam nadzieję, radość, jakieś światło. Pomagam tym ludziom zostawiać za sobą żłudne nadzieje i równocześnie robię wszystko, by ucieszyli się życiem, odnaleźli się i radość w Bogu. Coraz mniej chcę

im współczuć, coraz bardziej chcę im towarzyszyć.

**Do tej pracy potrzeba chyba jakiegoś szczególnego powołania...**

– Myślę, że nie. Jako osoba duchowna, z marszu mam u nich dozę zaufania. Dla mnie istotne jest, ile w moim działaniu jest prostej, bezinteresownej miłości bliźniego. Obok miłości ważna jest też dla mnie dojrzałość, zwłaszcza w wierze. Paradoksalnie widzę, że najcenniejszy czas w mojej pracy kapelana

hospicjum to nie pobyt na oddziale, ale w kaplicy na modlitwie.

**Chętnie Ojca słuchają?**

– Bywa tak, że to nie życie głęboko chrześcijańskie doprowadziło tych ludzi do hospicjum... Nie dziwi więc, że o sakramentach, zwłaszcza Mszy św., niewiele wiedzą. Ale otwarci są na świadectwo, na opowieść o Bogu. Chcą po prostu doświadczyć Jego obecności, choć to pragnienie czasem jest blokowane przez stare przyzwyczajenia.

**Domyślałam się, że to ciężka praca, wymagająca ofiary... Co daje Ojcu siłę?**

– Ta praca daje mi radość: z realizacji franciszkańskiego powołania, z powrotów do Boga. Ale również głębsze zrozumienie własnych braków, lęków. Nie uważam, żeby praca w hospicjum była trudna. Oczywiście smutno mi, gdy ktoś umiera, a było już kilka osób, które przy mnie odeszły. Gdy przychodzi czas konfrontacji z całym życiem, w chwili umierania szeptem potwarzam im słowa: Bóg Cię bardzo kocha, niezależnie od wszystkiego, idź do Niego! Wierzę, że pójdą. ■

Będą grać Chopina przez siedem dni non stop

# Urodziny bez przerwy

Nie wiedzą, kiedy urodził się Chopin. Więc **na wszelki wypadek będą świętować cały tydzień**, grając bez przerwy jego muzykę.

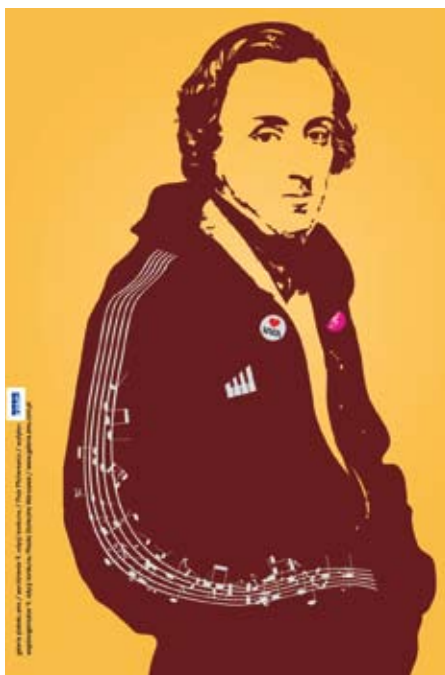
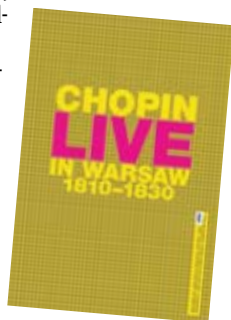
Przy fortepianie w sali Wspólnoty Polskiej, przy Krakowskim Przedmieściu 64, usiądą znani artyści, absolwenci i studenci akademii muzycznych, uczniowie średnich i podstawowych szkół muzycznych oraz amatorzy z całej Polski. Swoją obecność potwierdzili m.in. Andrzej Jagodziński, Janusz Olejniczak, prof. Kazimierz Gierżod i Zespół Polski Marii Pomianowskiej. Zagrać może każdy, pod warunkiem że jego wykonanie utworów wybitnego kompozytora zmieści się w konwencji klasycznej lub jazzowej. Organizatorzy dopuszczają także osoby, które nauczą się grać choćby jeden utwór. Muzyka Chopina ma rozbrzmiewać dniem i nocą przez cały tydzień, więc liczba wykonawców może przekroczyć tysiąc.

– Ponieważ do dziś badaczom nie udało się ustalić, czy rocznica urodzin przypada na 22 lutego czy 1 marca, postanowiliśmy w niepowtarzalny sposób uczcić cały tydzień. „Najdłuższe urodziny” staną się jedynym na świecie maratonem pianistycznym, podczas którego grane będą utwory wielkiego Fryderyka. Przez cały tydzień gramy Chopina non stop! – zapowiada aktorka Edyta Duda-Olechowska, pomysłodawczyni i koordynatorka projektu.

Tych, którzy nie potrafią grać, organizatorzy zapraszają do słuchania. Na pianistyczny maraton nie obowiązują żadne bilety. Informacje o wszystkich wykonawcach i ich fotografie zostaną zamieszczone w okolicznościowym albumie, który powstanie dzięki wsparciu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

– To będą najdłuższe urodziny, jakie kiedykolwiek współorganizowałem, i to w dodatku nie moje – dodaje Maciej Piążyński, prezes Wspólnoty Polskiej.

Zgłoszenia uczestników przyjmowane są pod numerami telefonów: 22 82-94-801, 507-022-338. Można zgłosić się także przez internet: chopin@najdluszeurodziny.pl oraz na www.najdluszeurodziny.pl. ■



## Rok Chopina w bazylice świętokrzyskiej

Inauguracja Roku Chopinowskiego odbędzie się także w kościele Świętego Krzyża. 21 lutego o godz. 13.00 abp Henryk Muszyński, Prymas Polski, odprawi Mszę św. koncelebrowaną, po której odbędzie się koncert galowy w wykonaniu Orkiestry Sinfonia Varsovia, pod dyrekcją Wojciecha Rodka, oraz laureata Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina z 1985 roku Marca Laforêta. W programie: Koncert fortepianowy f-moll Fryderyka Chopina. W uroczystości udział wezmą m.in. Prezydent RP, Premier, Marszałkowie Sejmu i Senatu, Prezydent m.st. Warszawy, przedstawiciele rządu, parlamentu i środowisk twórczych oraz warszawiacy.

## zapowiedzi

### Powrót magii?

**21 lutego** o godz. 17.00 w Centrum Kultury „Dobre Miejsce”, przy ul. Dewajtis 3, Robert Tekieli i jego goście poprowadzą kolejne spotkanie o współczesnych zagrożeniach duchowych.

### Z Biblią na Nowym Mieście

W drugi poniedziałek miesiąca w kościele św. Kazimierza (Rynek Nowego Miasta 2) odbywają się lectio divina, a w czwarty poniedziałek miesiąca – wykłady biblijne. Wszystkie spotkania rozpoczynają się Eucharystią o godz. 19.00. Spotkania prowadzą: o. dr W. Linke CP, ks. dr K. Siwek, ks. dr A. Tulej. Wykład **22 lutego** będzie poświęcony św. Łukasowi Ewangelście.

### Kryzysy niestraszne

„Jak przewycięzać kryzysy w małżeństwie i rodzinie?” – to temat spotkania w Centrum Duchowości Świeckich (sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, ul. Świętojańska 10), które rozpocznie się **24 lutego** o godz. 18.00.

### Jak się modlić?

Kolejne spotkanie w ramach Warszawskich Spotkań Benedyktynskich odbędzie się **26 lutego** o godz. 20.00 w kościele bł. Edmunda Bojanowskiego (ul. Kokosowa 12) oraz **27 lutego** o godz. 9.00 w kościele sióstr benedyktynek sakramentek (Rynek Nowego Miasta 2). Spotkania zatytułowane: „Czy i jak się modlić?” poprowadzi o. Szczepan.

### Giganci wiary

**27 lutego** o godz. 16.00 w parafii św. o. Pio, przy ul. Rybałtów 25, odbędzie się spotkanie z Wandą Półtawską, która będzie mówić o „gigantach wiary”: św. o. Pio i słudze Bożym Janie Pawle II.

### W drodze na K2

W marcu w siedzibie Stowarzyszenia „OD-DO” (ul. Siedmiogrodzka 5) ruszają warsztaty dla szukających pracy dorosłych dzieci alkoholików – młodych ludzi (od 18 do 25 lat), wywodzących się ze środowisk, gdzie ktoś nadużywał alkoholu lub stosował przemoc. W czasie projektu „DDA w podejściu na K2” uczestnicy będą mogli skorzystać z pomocy psychologów, doradczy zawodowego, specjalistów autoprezentacji. Spotkania będą trwały przez sześć miesięcy i są bezpłatne. Szczegółowe informacje i zapisy: tel. 22 632-09-09, e-mail: od-do@od-do.org. ■